№ 7. CZĘSTOCHOWA, dnia 1-go lipieca 1933 roku. ROK VIII.

KIEROWNIK CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Przygotowanie do samodzielnej nauki historji muzyki.

(Ciąg dalszy).

Rozwój formy muzyki fortepianowej. Krótka forma taneczna, złożona z 2-ch części, była zawiązkiem formy klawikordowej zwanej suinta. Jan Gabrieli układał krótkie sztuczki klawikordowe, zwane sonatami, których używano jako wstępu do muzyki wokalnej z towarzyszeniem orkiestry. Na podstawie kontrastów podzielono następnie sonatę na kilka odrębnych części. Pod wpływem mistrzów niemieckich, suita i sonata zlały się w jedną formę.

Froberger i Buxtehude usiłowali wprowadzić do sonat pierwiastek dramatyczny przez opisywanie wrażeń z podróży. Jan Kuhnau w dziele: Historja biblijna wyłożona w sonatach, miała dać popęd do poetycznego przedstawienia w muzyce obrazów myśli, zaś francuski kompozytor, Jerzy Muffał, podzielił kompozycję na dwie części, z których pierwsza stanowiła „Adagio" druga „Allegro. Franciszek Conperin (1733) łączył ozdoby i figury z organiczną tkaniną materjałów a przeciwieństwa składowych części kompozycji, ujmując w formę artystyczną, wykształcił formę rondla.

We Włoszech styl klawikordowy doprowadził do wykończenia Dominik Skarlatti: (1683—1757) Forma jego sonat opiera się na motecie bogato figurowana, przedstawiona w trybie majorowym i miniorowym zaś dotychczasowe przeciwstawienie frazesów, Skarlatti połączył w swojem Allegro.

Twórcą sonaty trzyzdaniowej był Filip Emanuel Bach ur. w Weimarze. w 1714 r.) Części te są od siebie odgraniczone wyraźnie. Pierwsza i ostatnia część sonaty, są napisane w tonacji panującej, ostatnia w pokrewnej. Pierwsza część sonaty odznacza się tempem żywszem, druga wolniejszem, trzecia najżywszem.

F. E. Bach napisał wielką liczbę sonat, 50 koncertów, i około 200 innych kompozycji fortepianowych.

C. d. n.

Czas przerwać milczenie.

Olbrzymia większość organistów nie bierze prawie wcale udziału w pracy i życiu organizacyjnem, nie prenumeruje i nie czyta własnych pism. Rozmawiając z organistami lub czytając ich listy, widać brak wiary w lepszą przyszłość i we własne siły. Skarżymy się i płaczemy, gdy nas krzywdzą, z drugiej strony, nie prenumerujemy własnego pisma broniącego nas, lub prenumerujemy, ale w wielu wypadkach, skarżąc się na brak gotówki, chociaż na co innego się znajdzie, ociągamy się z opłatą prenumeraty lub nawet staramy się niezapłacić za pismo tym, którzy bronią nas z narażeniem siebie. Duchowieństwo i społeczeństwo patrząc na nas, na naszą bezkarność, ciemnotę i egoizm, lekceważy nas. Strach o tem pomyśleć. Aż wstyd wspominać i pisać o tem, że organista polski, w dzisiejszych czasach postępu, wykazuje tyle lenistwa, skąpstwa, niedbalstwa i niewiary we własne siły, gdy chodzi o jego byt i znaczenie. Dzięki bezprzykładnej, nigdzie nie spotykanej obojętności, upadło już niejedno pismo organistowskie. Dzisiaj mamy jeszcze jedno pismo „Kierownika Chórów" dlaczego nie popieramy go wydatnio? Czy czekamy aż upadnie pozostawiając nas na uśmiech politowania

naszych przełożonych? Pamietam, jak jeden proboszcz zapytał swojego organistę, czy czyta „Kierownika Chórów", a kiedy ten, myśląc że przypodoba się proboszczowi, gdy mu powie nie, usłyszał takie słowa: Ma pan słuszność, moja krowa i moje wieprze pisma nie czytają, a patrz pan jak dobrze wyglądają. Organista został zawstydzony, bo dowiedział się jakie zdanie ma o nim jego proboszcz.

Podobnych organistów między nami jest wielu. Proboszczowie chociaż nic nie mówią, widzą to i to właśnie jest największym powodem naszego upośledzenia.

Z tem musimy skończyć i to jak najprędzej. O nasze dobro, o nasze jutro, o los nasz chodzi. Stańmy więc wszyscy do szeregu. Nie wolno nikomu z nas usuwać się i wykręcać. Uczyńmy wszystko, aby najpierw pismo „Kierownik Chórów" spopularyzować, a za jego pomocą ożywić gorącą wiarę w przyszłość i chęć do pracy owocnej i wytrwałej wszystkich organistów. Niechże te trudy nasze i wyniki, które do tej pory ponieśliśmy, nie idą na marne. Czas najwyższy skończyć z milczeniem i bezczynnością, czas stanąć wszystkim do ofiarnego, z dobrej woli i zrozumienia własnego, interesu wypływającego czynu. Oto Was wszystkich serdecznie prosimy i tego czekamy.

Organiści:
R. A. D. Z.

„Nasz Przyjaciel" w Nr. 21 podaje:

Zakłady ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Kasy Chorych niesłusznie żądają zapłacenia osobiście od ks. proboszczów, jako administratorów parafji, składek za ubezpieczenie służby kościelnej. Żądania te Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych opiera na art. 8 p. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ustaw nr. 106 z 1927 r.) oraz na Rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1927 r. Dzien. Ustaw nr. 118 z 1927 r.), kasy zaś chorych na ustawie z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ustaw nr. 44 z 1920 r.) i na orzeczeniu Sądu Najwyższego z dn. 7 grudnia 1927 r., pomieszczonem w Zbiorze Orzeczeń Sądu Najwyższego, pod nr. 174 z 1927 r., — twierdząc, że proboszczowie są pracodawcami służby kościelnej i dlatego osobiście za nią obowiązani są uiścić składki. Twierdzenia te są błędne. W komunikacie (okólniku) Ministerjum Sprawiedliwości (Dziennik U-

rzedowy Ministerjum Sprawiedliwości nr. 10 z dnia 15-go maja 1926 r.) w sprawie przepisów prawa kościelnego o osobach prawnych kościelnych i zakonnych ze względu na postanowienia konkordatu z dnia 10-go lutego 1925 r. (Dzien. Ustaw. nr. 72 z 1925 r.) Ministerjum wyjaśniło, że proboszczowie są zarządcami dóbr kościelnych parafjalnych, których właścicielem jest parafja. Z tego wynika, że jednostką prawną, która powinna być uważana za pracodawcę służby kościelnej, jest parafja. Służba kościelna pozostaje w zależnoście od proboszcza, lecz proboszcz osobiście nie odpowiada za przypadające od służby kościelnej składki ubezpieczeniowe. Tak też wyjaśnił stosunek proboszcza do służby kościelnej Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie pismem z dnia 17 marca 1927 roku nr. 1655 od jednego z księży proboszczów. Wreszcie należycie oświetliły tę sprawę sądy, a mianowicie: Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem Izby pierwszej 26-go listopada 1930 roku i Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu w dniu 6-tym sierpnia 1931 roku nr. sprawy A. C. 319/31). Jednak proboszcz, jako zarządca parafji, powinien zgłaszać służbę kościelną do Ubezpieczenia i pilnować płacenia za nią składek, bo zabezpieczają te składki leczenie służby kościelnej i jej rodziny, a głównie utrzymanie w razie choroby i starości.

Tyle „Nasz Przyjaciel"

Jak z tego widać, sprawa świadczeń organistów została różnie przedstawiona. A przecież pozostaje ona jasna i do załatwienia łatwa. Proboszcz, jako władza duchowna, na mocy prawa kanonicznego, ma prawo przyjąć organistę, stosując się do rozporządzenia ordynarjusza w tym względzie wydanym i jest jego przełożonym. Gdy ministerjum, w myśl Konkordatu wyjaśniło, że proboszczowie są tylko zarządcami dóbr kościelnych, parafjalnych, a parafje ich właścicielami, to powinna powstać ustawa, mocą której parafja, jako właściciel, byłaby obowiązana do podziału majątków parafialno - kościelnych, między wszystkich pracujących przy kościołach oraz płacić za nich ustawowe świadczenia. W tym też celu, powinna być przy parafjach komisja, ewentualnie przedstawicielstwo parafji, upoważnione do tego czynu. Ta sprawa powinna być załatwiona definitywnie jak najrychlej, gdyż tu rozchodzi się o prawo do zapłaty za pracę a więc o prawo do życia, kilku tysięcy organistów i ich rodzin.

Rozmaitości.

Rycerzyk Niepokalanej. Pod tym tytułem pojawiło się pisemko dla młodzieży ilustrowane o doborowej treści odpowiedniej dla jej wieku. Pisemko zamawiać można w administracji Rycerzyka Niepokalanej w Niepokalanowie p. Teresin Soch.

W Konstancinie pod Warszawą obowiązki organisty w kościele pełni niewiasta.

Kiepura sławny nasz śpiewak w dniu 18 czerwca r.b. odśpiewał na Jasnej Górze kilka pieśni religijnych, ku wielkiemu zachwyceniu ogółu słuchaczy.

Sprawę organisty byłego w O. zbadaliśmy osobiście. Pokazało się jednak coś innego aniżeli doniósł organista. Aby nie szkodzić organiście, nie chcemy mówić więcej na ten temat. Stwierdzamy tylko, że organista ten nie jest naszym czytelnikiem, i że nie potrzebujemy się za niego wstydzić.

Organiści ciągle się uskarżają, że na posady organistowskie przyjmowani są ludzie bez żadnych kwalifikacji. (Trzeba wnosić zażalenie do Kurji Biskupiej Przyp. Redakcji).

Pedał organowy, zastosowany do fortepianu lub pianina do sprzedania za 100 zł. Adres: J. Warchalski organista w Gołonoga pow Będzin, p w miejscu.

Organista katedralny zamieni posadę za parafje w mieście lub dużej wsi. Zgłoszenia z załączeniem znaczka pocztowego, do naszej administracji.

Organista w Zającżkach p. Krzepice poszukuje zamiany. Parafja liczy 3200 dusz.

Organista na 16 000 parafji, poszukuje zamiany w mieście, gdzie znajdują się szkoły średnie.

Kilka posad różnych, większych i mniejszych do zamiany.

Cztery śpiewy w odpisie, nowe: Homo quidam, Respexił Elias, Misit me i O Sacrum, na cztery głosy mieszane, krótkie, melodyjne i łatwe do nabycia w naszej administracji za nadesłaniem 2 zł. 50 gr.

W niektórych parafjach, na nieszporach, przed polskiemi psalm... i śpiewa się antyfony, w innych zaś hymn i antyfony do M. Boskiej po łacinie. Jest to średniowieczny makaronizm, którego należy unikać. Nieszpory można śpiewać po polsku lub liturgicznie po łacinie. Lepiej po polsku, bo śpiewa lud.

W Toruniu podczas Zielonych Świąt odbył się zjazd chórów śpiewaczych i Kongres Muzyki Kościelnej przy wybitnym udziale władz państwowych, komunalnych i wojskowych oraz duchowieństwa z J. E. Ks. Prymasem Dr. Hlondem, ks. biskupem Okoniewskim, i ks. biskupem Łukomskim na czele.

W produkcjach wystąpiło 4 000 śpiewaków, poczem odbyły się popisy poszczególnych chórów.

We wtorek dnia 6 czerwca rb. odbyły się obrady III Kongresu Muzyki Kościelnej. Przewodniczył ks. dziekan Konitzer. Referaty wygłosili: Ks. Dr. Feicht z Bydgoszczy: O Kościelnej pieśni ludowej, ks. W. Wausman „ o konieczności organizacji w dziedzinie nauki kościelnej". Kongres zakończono szeregiem odpowiednich rezolucji. Dla prawdy stwierdzić należy, że bracia nasi z pod byłego zaboru pruskiego z zamiłowaniem uprawiają śpiew chórowy. Czy organiści byłego zaboru rosyjskiego i austryjackiego pozostaną nadal w tyle? Ruszcie się więc do pracy organiści, nie dajcie się wyprzedzić, zakładajcie chóry i łączcie je dla okazania, że i wy dążycie naprzód.

W Lublinie w dniu 11 lipca r.b. odbędzie się zjazd delegatów dekanalnych djecezji Lubelskiej o godz. 18 w Seminarjum Duchownem. Tamże 12 lipca odbędzie się ogólny zjazd organistów a 13 lipca rano rozpoczną się rekolekcje, które trwać będą dwa dni.

Do sprzedania dwie piękne, mało używane fisharmonje, jedna z pedałem grającym 4 głos. druga bez pedału grającego 2 gł. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Chmielewski organista Radoszewice pow. Wieluń.

Zbliża się dzień 1 stycznia od którego obowiązuje ustawa o zbieraniu w parafjach podatków na „potrzeby kościelne" a więc i dla organistów. Będą ustanowione komitety, które zajmą się tą sprawą. Organiści którzy nie posiadają kwalifikacji i są bardzo słabi w swoim zawodzie, powinni coprędzej wziąść się do pracy, bo będzie potrzebny im cenzus bez którego nie będą mogli zajmować posad. Kto nie weźmie się do pracy coprędzej, będzie żałował tego, wtenczas, kiedy może to być zapóźno. Aby pomóc organistom, otworzyliśmy kursa wakacyjne, zgłaszajcie się organiści póki czas. Organiści, nawet ci którzy ukończyli niektóre szkoły, gdzie nie było zawodowykh nauczycieli, przeważnie źle harmonizują najprostsze pieśni kościelne, nie mówiąc już o chorale, powinni także zgłosić się na kursa do nas, aby błędy usunąć.

Donoszą z Parmy, że miejscowy proboszcz Angelo Barbieri wynalazł mechanizm nadający się do zastosowania do każdego rodzaju organów i zastępujący całkowicie organistę. W obecności Biskupa odegrano kilka utworów Bacha, Furlotiego i innych. Biskup podkreślił wartość wynalazku, oznajmiając, że na czasy kryzysowe, można używać go w kościele, zwalniając organistów. Żeby to rozchodziło się tylko o odegranie preludjum lub fugi, mogłaby grać maszyna, ale zdaje się, że w myśl Kościoła, maszyna nie może przecież modlić się a więc nie może też zastąpić organisty.

Wysyłkę dzisiejszego numeru, w dalszym ciągu wstrzymaliśmy tym organistom, którzy zalegają z przedpłatą, za kilka lat. Prosimy więc naszych czytelników płatnych, którzy zalegają za rok bieżący, o nadesłanie prenumeraty jak najprędzej, abyśmy mogli pokryć koszta wydawnictwa.

Wydawca i Redaktor: FELIKS WITESZCZAK.

Polskie Zakłady Graficzne w Częstochowie, Biegańskiego 10. Tel. 5-93.